

Sygn. akt II Ca 276/16

POSTANOWIENIE

Dnia 20 września 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Tomasz Sobieraj (spr.)
Sędziowie:	SO Dorota Gamrat - Kubeczak SR del. Joanna Rawska - Szklarz
Protokolant:	st. sekr. sąd. Dorota J. Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 września 2016 roku w S.

sprawy z wniosku Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L.

z udziałem R. M. (1), K. M., A. M. (1), J. M.

o stwierdzenie nabycia spadku

na skutek apelacji wniesionej przez uczestnika R. M. (1) od postanowienia Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 14 września 2015 roku, sygn. akt II Ns 100/13

I. oddała apelację;

II. zasądza od uczestnika R. M. (1) na rzecz wnioskodawcy Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Dorota Gamrat – Kubeczak SSO Tomasz Sobieraj SSR del. Joanna Rawska-Szklarz

Sygn. akt II Ca 276/16

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy z wniosku Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. z udziałem R. M. (1), K. M., A. M. (1), J. M. o stwierdzenie nabycia spadku po W. M. postanowieniem z dnia 14 września 2015 roku postanowił:

- w punkcie pierwszym stwierdzić, iż spadek po W. M. zmarłym w dniu 19 sierpnia 2010 roku w S., ostatnio zamieszkałym w S., na podstawie ustawy nabyli wprost: żona K. M.; córka J. i A., syn R. M. (1), syn W. R. i K.; córka A. M. (1); córka W. R. i K.; córka J. M., córka W. R. i K. w udziale do 1/4 części każdy,

- w punkcie drugim tytułem kosztów postępowania zasądzić od uczestników postępowania K. M., A. M. (1), R. M. (1) na rzecz wnioskodawcy Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. kwoty po 578,20 złotych,

- w punkcie trzecim tytułem kosztów sądowych nakazał pobrać od uczestników postępowania K. M., A. M. (1), R. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwoty po 313,36 złotych.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

W. M. zmarł w S., w dniu 19 sierpnia 2010 roku. Przed śmiercią ostatnio zamieszkiwał w S., przy ul. (...). W chwili śmierci spadkodawca pozostawał w ważnym związku małżeńskim z K. M.. Spadkodawca miał troje dzieci: R. M. (1), A. M. (1) oraz J. M.. Nie posiadał innych dzieci, w tym pozamałżeńskich i przysposobionych. Nikt ze spadkobierców ustawowych nie złożył oświadczenia spadkowego ani przed sądem ani przed notariuszem. Nikt nie został uznany za niegodnego dziedziczenia po zmarłym. Nikt nie zrzekł się dziedziczenia. Nie był sporządzony akt poświadczenia dziedziczenia.

W godzinach wieczornych, w dniu 14 sierpnia 2010 roku W. M. przebywał w miejscu swojego zamieszkania, przy ul. (...) w S.. Żona spadkodawcy K. M. oraz córka A. M. (1) - w tym czasie - znajdowały się poza miastem. W mieszkaniu nie była również obecna druga córka W. M. - J. M.. Spadkodawca zwrócił się do zamieszkującego wraz z nim w mieszkaniu - konkubenta swej córki A. M. (2) - Z. R. z prośbą, by ten wezwał kogoś z rodziny. Z. R. zadzwonił wówczas do syna spadkodawcy R. M. (1), który w owym dniu - ze wszystkich bliskich członków rodziny - był najbliższym miejsca zamieszkania spadkodawcy, przekazując jednocześnie prośbę ojca. R. M. (1) przybył do mieszkania W. M. z konkubiną - M. N. oraz jej bratem P. N.. Spadkodawca leżał wtedy na łóżku, w jednym z pokoi, znajdującym się po lewej stronie od wejścia do mieszkania. R. M. (1) wszedł do pokoju, w którym leżał ojciec, stanął przy łóżku. Z. R., M. N. stali wtedy w niewielkim oddaleniu - częściowo w progu otwartych drzwi tego pokoju. P. N. znajdował się w korytarzu. W. M. zwracając się do syna R. powiedział mu, że się źle czuje, aby ten się nie gniewał, ale jak mu się coś stanie, wszystko będzie dla żony. R. M. (2) pytał się ojca, co jest powodem jego decyzji. Spadkodawca nie uzasadnił jednak swoich słów. Spadkodawca nie rozmawiał z pozostałymi obecnymi osobami. Niedługo potem, cała trójka opuściła mieszkanie, nie widząc potrzeby wzywania pogotowia ratunkowego. W mieszkaniu, pozostał ze spadkodawcą jedynie Z. R.. W przeciągu kilku dni poprzedzających w/w zdarzenie stan zdrowia spadkodawcy nie wskazywał by jego życie było zagrożone. W dniu złożenia oświadczenia spadkodawca nie był pod wpływem alkoholu. Następnego dnia po w/w zdarzeniu W. M. chodził. Robił samodzielnie jedzenie, gotował herbatę,

W dniu 18 sierpnia 2010 roku w mieszkaniu przy ul. (...) w S. Z. R., obudził hałas. Z. R. poszedł do łazienki, a tam i zauważył leżącego spadkodawcę. Wezwał pogotowie, które zabrało W. M. do szpitala, gdzie spadkodawca w dniu 19 sierpnia 2010 roku zmarł. W szpitalu postawiono diagnozę: stan po nagłym zatrzymaniu krążenia i resuscytacji, ostra niewydolność oddechowa i krążeniowa, przewlekłe zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, marskość wątroby, żylaki przełyku, krwawienie z przewodu pokarmowego, ostra niewydolność nerek, ZZA.

W dniu 24 grudnia 2010 roku, we wspólnej wigilii uczestniczyły K. M., A. M. (1), R. M. (1), P. N., M. N. i Z. R.. R. M. (1) powiedział, by spisać na papierze złożony ustnie przez W. M. testament. Zgromadzeni sprawdzili w intemecie, sposób w jaki w/w pismo winno zostać sporządzone. Dokument spisał Z. R. opatrując własnoręcznym podpisem. Następnie, pod dokumentem podpisały się również M. N. oraz P. N..

W. M. nie pracował. Pozostawał w rozdzielności majątkowej z K. M.. Spadkodawca zajmował osobny pokój. W. M. nie leczył się psychiatrycznie i neurologicznie. Zmarły przed datą zgonu alkohol spożywał praktycznie codziennie i to zarówno w towarzystwie jak i w samotności. W sporządzonej opinii lekarskiej z dnia 03 marca 1999 roku stwierdzono u spadkodawcy uzależnienie od alkoholu oraz to, że pod wpływem alkoholu jest bardzo agresywny, wulgarny, używa przemocy fizycznej, okresami ma przewidzenia. Nadmiar spożywanego alkoholu był powodem złego samopoczucia spadkodawcy, w tym wzdęć, niedrożności przewodu pokarmowego, bólów brzucha. W konsekwencji, tryb życia spadkodawcy doprowadził do marskości wątroby, choroby wrzodowej żołądka i puchliny brzusznej. W. M. w dniu 14 sierpnia 2010 roku nie był w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

U zmarłego nie występowała obawa rychłej śmierci. Przyczyną zgonu, której zmarły nie mógł przewidzieć, było nagle zatrzymanie krążenia, które mimo powrotu spontanicznego krążenia, wobec braku efektu na agresywną farmakologię, doprowadziło do ujawnienia się skazy krwotocznej, krwawienia z żyłaków przełyku i błony śluzowej żołądka, ostrej niezapalnej niewydolności nerek, z ponownym zatrzymaniem krążenia. Z powodu nieefektywności zastosowanego leczenia oraz braku pozytywnego rokowania co do dalszego życia nie podjęto ponownej akcji resuscytacyjnej. Przyczyną zatrzymania akcji serca nie była marskość wątroby, ani przebyte już zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Marskość wątroby jest schorzeniem przewlekłym, a objawem zbliżającej się śmierci może być zażółcenie powłok skórnych, objawy skazy krwotocznej, powiększanie się obwodu brzucha. Cech tych u spadkodawcy nie było.

W dniu 23 marca 2001 roku w sprawie NG 824/01 Sąd Rejonowy w Słupsku wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym zasądził solidarnie od P. F. i R. M. (1) - s.c (...) w S. kwotę 15.383,67 złotych na rzecz Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o w L. wraz z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu. Postępowanie egzekucyjne w stosunku do R. M. (1) zostało umorzone w trybie art. 827 k.p.c. Spadkodawcy W. M. przysługiwało na zasadzie małżeńskiej wspólności majątkowej z K. M. prawo odrębnej własności lokalu mieszkalnego, położonego w S., przy ul. (...), dla którego prowadzona jest księga wieczysta Kw nr (...).

Sąd Rejonowy w ramach rozważań prawnych przytoczył art. 1025 pkt. 1 kodeksu cywilnego, uznając, że w niniejszej sprawie wnioski o stwierdzenie nabycia spadku złożony został przez wierzyciela spadkobiercy ustawowego W. M., a więc podmiot legitymowany do złożenia wniosku.

Sąd Rejonowy przywołał także przepisy art. 924, art. 925 i art. 926 kodeksu cywilnego, wskazując, że z uregulowań tych wynika jednoznacznie prymat dziedziczenia testamentowego nad dziedziczeniem ustawowym, stąd też w razie pozostawienia przez osobę zmarłą jakiegokolwiek dokumentu noszącego tj. zawierającego rozrządzenia na wypadek śmierci, sąd w pierwszej kolejności zobowiązany jest ustalić, czy rozrządzenia te są ważne i skuteczne, a więc innymi słowy - czy na ich podstawie może dojść do dziedziczenia testamentowego.

Sąd Rejonowy wskazał, że w odniesieniu natomiast do spadkodawcy W. M. na podstawie zapewnień spadkowych i zgromadzonych w sprawie aktów stanu cywilnego ustalono, iż spadkobiercami ustawowymi są małżonek K. M. oraz zstępni R. M. (1), A. M. (1) i J. M..

Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, że uczestnik postępowania R. M. (1) powołał się w odpowiedzi na wniosek na istnienie testamentu ustnego W. M., powołującego do całości spadku żonę spadkodawcy K. M., który miał być sporządzony w dniu 14 sierpnia 2010 roku w obecności świadków M. N., P. N. i Z. R.. Z uwagi na powyższe Sąd Rejonowy uznał za konieczne zbadanie, czy doszło do sporządzenia ważnego testamentu ustnego przez W. M., stosownie do art. 925 §1 k.c. Sąd Rejonowy wskazał, że kodeks cywilny przewiduje dwa sposoby ustalenia treści testamentu ustnego, a mianowicie pisemny (art. 952 §2 k.c.) i sądowy (art. 952 § 3 k.c.), jednakże treść testamentu ustnego może być stwierdzona tylko w jednej formie, przy czym w razie sporządzenia prawidłowego, tj. zgodnego z wymaganiami podanymi w art. 952 § 2 k.c., pisma, przesłuchiwanie świadków przewidziane w art. 952 § 3 k.c. oraz w art. 662 k.p.c. jest nie tylko zbędne, ale i niedopuszczalne Sąd Rejonowy wskazał, że w judykaturze przyjmuje się, iż pismo stwierdzające treść testamentu ustnego powinno być prawidłowo sporządzone zarówno od strony formalnej, tj. jeżeli chodzi o zachowanie terminu rocznego od chwili złożenia oświadczenia przez testatora, podanie miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, złożenie wszystkich wymaganych podpisów, oraz materialnej, czyli z zachowaniem jasności treści, zgodności treści pisma z oświadczeniem woli testatora, nie jest natomiast konieczne wskazanie w treści pisma osób świadków i osoby sporządzającej pismo, wystarczy, że osoby te pod dokumentem złożą podpis, co dostatecznie pozwala na ich identyfikację. Sąd Rejonowy podkreślił, że przepisy nie formułują wymogu podpisania pisma stwierdzającego treść testamentu ustnego przez spadkodawcę. Sąd Rejonowy wskazał, że w sytuacji, gdy spadkodawca żyje i jest w stanie się podpisać pod pismem wystarczająco dodatkowo podpisy dwóch świadków, natomiast gdy spadkodawca nie jest w stanie złożyć podpisu z uwagi na zły stan fizyczny albo jeżeli treść testamentu została spisana po jego śmierci, podpisy składają wszyscy świadkowie.

Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszej sprawie treść testamentu ustnego, na który powoływał się uczestnik postępowania została potwierdzona pismem z dnia 24 grudnia 2010 roku, a zatem sporządzonym przed upływem roku od dnia złożenia oświadczenia ostatniej woli przez spadkodawcę, co miało nastąpić w dniu 14 sierpnia 2010 roku. Sąd Rejonowy podniósł, że pismo to zawiera poza treścią ostatniej woli spadkodawcy, podanie miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, a także podpisy świadków testamentu. Stąd też Sąd Rejonowy dokonał przesłuchania wskazanych trzech świadków testamentu na okoliczność spełnienia przesłanek ważnego testamentu ustnego, jego treść ustalając wyłącznie na podstawie złożonego pisma. Sąd Rejonowy pominął dowód z opinii biegłego właściwej specjalności na okoliczność faktycznej daty sporządzenia pisma, albowiem uznał, że data sporządzenia pisma wskazana w jego treści dotyczy nieodległego okresu czasu, a w takiej sytuacji dowód taki nie przyniesie odpowiedzi na wątpliwości wnioskodawcy.

Sąd Rejonowy uznał, że w pierwszej kolejności należało ustalić, czy zostały spełnione przesłanki warunkujące możliwość sporządzenia testamentu w tej formie tj. czy w dniu wskazanym przez świadków testamentu to jest 14 sierpnia 2010 roku zachodziła po stronie W. M. obawa rychłej śmierci albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu było niemożliwe lub bardzo utrudnione.

Sąd Rejonowy wskazał, że w jego ocenie w niniejszej sprawie nie zaistniały żadne szczególne okoliczności po stronie spadkodawcy, które utrudniały, czy wręcz wykluczały możliwość sporządzenia testamentu w zwykłej formie. Nawet jeśli tego dnia spadkodawca był osłabiony, a tym samym utrudniona była możliwość sporządzenia przez niego testamentu w zwykłej formie pisemnej, nic nie stało na przeszkodzie, by doszło do sporządzenia testamentu w formie choćby aktu notarialnego. Dopuszcza się bowiem możliwość dokonania czynności notarialnej poza siedzibą kancelarii. Sąd Rejonowy zbadał więc, czy zachodziła po stronie spadkodawcy obawa rychłej śmierci.

Ustalając, czy w przedmiotowej sprawie zachodziła obawa rychłej śmierci spadkodawcy, Sąd Rejonowy oparł się na zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków testamentu ustnego i stron postępowania oraz na dokumentacji medycznej sporządzonej podczas pobytów spadkodawcy w placówkach szpitalnych. Sąd Rejonowy uznał, że z dowodów tych wynika, iż w przeciągu kilku dni poprzedzających zdarzenie sporządzenia testamentu stan zdrowia spadkodawcy nie wskazywał, by jego życie było zagrożone, nie nastąpiło też jakiegokolwiek gwałtowne pogorszenie się stanu zdrowia spadkodawcy. W dniu złożenia ostatniej woli, spadkodawca co prawda według twierdzeń świadków i stron był osłabiony, mówił, że źle się czuje, ale już następnego dnia po opisywanym zdarzeniu W. M. funkcjonował normalnie i prawidłowo. Ponadto w dacie 14 sierpnia 2010 roku, ani spadkodawca, ani żadna z osób obecnych w mieszkaniu nie widziała konieczności interwencji medycznej. Sąd Rejonowy wskazał, że skoro w ocenie uczestnika postępowania spadkodawca odczuwał subiektywnie obawę rychłej śmierci, to naturalną konsekwencją u przeciętnego człowieka jest wola ratowania życia. Z przedłożonej dokumentacji medycznej wynika, że spadkodawca podejmował się leczenia, odbywał wizyty lekarskie, co oznacza, że jak odczuwał dolegliwości, nie miał oporów, by z pomocy lekarskiej korzystać. Tego zaś w tym przypadku nie było, choć jak wskazywał uczestnik R. M. (1), ojciec czynił ostatnie pożegnanie. Tak więc zachowanie zarówno spadkodawcy, jak i osób obecnych przy składaniu ostatniej woli było nielogiczne, przy przyjęciu istnienia po stronie spadkodawcy w istocie obawy mającej nastąpić śmierci, przy uwzględnieniu niezbyt mocno zaawansowanego wieku spadkodawcy (61 lat), braku schorzenia skutkującego przy braku efektywnego leczenia zgonem.

Sąd Rejonowy przeprowadził również dowód z opinii biegłego z zakresu chorób wewnętrznych i kardiologii J. S. na okoliczność, czy po stronie spadkodawcy istniała w dacie testamentu ,obiektywna z medycznego punktu widzenia obawa rychłej śmierci. Sąd Rejonowy dał wiarę przeprowadzonej opinii, została ona bowiem sporządzona przez osobę mającą odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie zawodowe, zaś J. S. odniósł się do stawianych mu zarzutów. Sąd Rejonowy wskazał, że biegły ten sporządzał już kilkakrotnie opinie tego rodzaju na zlecenie sądu i rozróżnia pojęcia „obawy rychłej śmierci” w ujęciu cywilistycznym i „naglego zgonu ” w ujęciu medycznym. Sąd Rejonowy podkreślił, że w ocenie biegłego po stronie spadkodawcy nie zachodziła w dacie testamentu obawa rychłej śmierci, gdyż przyczyną zgonu, której zmarły nie mógł przewidzieć, było nagłe zatrzymanie krążenia, które mimo powrotu spontanicznego krążenia, wobec braku efektu na agresywną farmakologię, doprowadziło do ujawnienia

się skazy krwotocznej, krwawienia z żyłaków przełyku i błony śluzowej żołądka, ostrej niezapalnej niewydolności nerek, z ponownym zatrzymaniem krążenia. Przyczyną zatrzymania akcji serca nie była więc marskość wątroby istnienia, której spadkodawca był świadomy od wielu lat. Marskość wątroby jest schorzeniem przewlekłym, a objawem zbliżającej się śmierci może być zażółcenie powłok skórnych, objawy skazy krwotocznej, powiększanie się obwodu brzucha. Cech tych u spadkodawcy nie było. Przyczyną zatrzymania akcji serca nie było też zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, albowiem nie miało ono w tym przypadku aktywnego charakteru.

Reasumując po stronie spadkodawcy w ocenie Sądu Rejonowego nie istniała obawa rychłej śmierci, potwierdzona subiektywnymi jak i obiektywnymi okolicznościami. Stąd też należało uznać, iż nie został spełniony wymóg sporządzenia ważnego testamentu ustnego.

Niezależnie od tego Sąd Rejonowy zbadał kolejny wymóg istnienia ważnego testamentu ustnego. Sąd Rejonowy wskazał, że spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków, z wyjątkami przewidzianymi w art. 957 k.c. Sąd Rejonowy wskazał, że przyczyny niezdatności świadka w niniejszej sprawie nie zachodziły w stosunku do wskazanych osób, a z racji pokrewieństwa, świadkiem testamentu ustnego nie mógł być jedynie syn spadkodawcy – R. M. (1).

Sąd Rejonowy zwrócił jednak uwagę, że świadkiem testamentu może być osoba, do której spadkodawca kieruje oświadczenie swej ostatniej woli, choćby specjalnie nie była przywołana lub zaproszona. Nie może być więc świadkiem osoba, która wprawdzie była obecna podczas składania oświadczenia przez spadkodawcę, ale co do której spadkodawca nie kierował swego oświadczenia. Świadkiem może być więc osoba: obecna podczas składania oświadczenia woli, do której spadkodawca kierował swoje oświadczenie, świadoma swej roli świadka, rozumiejąca treść oświadczenia spadkodawcy.

W ocenie Sądu Rejonowego w okolicznościach niniejszej sprawy należałoby wykluczyć zaistnienie tych dwóch ostatnich warunków, albowiem z zeznań świadków testamentu ustnego oraz z zeznań R. M. (1) wynika, iż stwierdzenie, iż mieszkanie ma być dla żony nie było poprzedzone jakąkolwiek rozmową - wstępem do tego, co ma się stać i nie było prośby o poświadczenie wyrażonej woli. Z zeznań świadków testamentu ustnego wynika także, że spadkodawca nie wypowiadał się na temat przewidywanego zgonu i było jedynie stwierdzenie dotyczące złego samopoczucia. Zeznania uczestnika R. M. (1), iż ojciec mówił, iż chce się pożegnać, mają charakter odosobniony. Sąd Rejonowy uznał, że trudno w takich okolicznościach przyjąć, iż spadkodawca kierował do nich swe oświadczenie, a osoby te były świadome swej roli - tym bardziej, że wyraźnie z zeznań świadków i uczestnika R. M. (1) wynika, iż spadkodawca kierował swe słowa wyłącznie do R. M. (1). Nie podejmował jakiegokolwiek rozmowy z pozostałymi obecnymi osobami. Spadkodawca miał użyć słów adresowanych do R. M. (1), aby ten się na niego nie gniewał. Była to więc konwersacja wyłącznie między nimi. Przy przyjęciu zatem, że zdarzenie, na które powoływał się uczestnik R. M. (1) miało miejsce, nie zostały spełnione warunki ważnego testamentu ustnego.

Sąd Rejonowy zbadał również wiarygodność świadków testamentu ustnego, dochodząc do wniosku, że w istocie świadkowie jak i uczestnik byli zainteresowani, by rozstrzygnięcie sądu uwzględniło istnienie testamentu ustnego na rzecz K. M.. Sąd Rejonowy wskazał, że R. M. (1) posiada w stosunku do wnioskodawcy zobowiązanie, którego istnienie mogłoby skutkować skierowaniem egzekucji w stosunku do mieszkania, które należało do spadkodawcy i K. M.. Mieszkanie to zajmuje zaś K. M., A. M. (1) i Z. R. - jeden ze świadków testamentu - partner córki spadkodawcy. Drugim ze świadków testamentu była wieloletnia konkubina R. M. (1), a zatem osoba również zainteresowana w określonym rozstrzygnięciu i jej brat. Świadcami zatem były osoby formalnie tylko nie powiązane więzami rodzinnymi ze spadkodawcą. Po drugie, Sąd Rejonowy uznał, że istniały pewne rozbieżności w treści zeznań przesłuchanych w sprawie osób, albowiem świadek Z. R. zeznał, że w momencie, gdy dzwonił do R. M. (1) z prośbą o przybycie nie wskazywał przyczyny, dla której ma to się stać, natomiast sam R. M. (1) zeznał, iż Z. R. powiedział, że ojciec źle się czuje, że musi się z nimi pożegnać, z kolei świadek testamentu P. N. wskazał, iż Z. R. zadzwonił z prośbą, by przyjechać posiedzieć przy ojcu, bo ten źle się poczuł. Podobnie zeznała jego siostra. Ponadto Z. R. zeznał, iż spadkodawca w żaden sposób nie uzasadniał swych słów, gdy pozostali świadkowie wskazywali, że spadkodawca wskazywał na złe samopoczucie. Nielogiczny był brak uzasadnienia decyzji co do wyboru osoby spadkobiercy, ze strony W. M., skoro

R. M. (1) miał go o to zapytać, zważywszy na przeproszający ton spadkodawcy. Warto zwrócić uwagę również na okoliczność, iż J. M., która miała z rodzicami i siostrą prawidłowe relacje, albowiem konflikt był tylko pomiędzy nią, a R. M. (1), nic na temat testamentu nie wiedziała.

Sąd Rejonowy zauważył, że powyższe rozbieżności w zeznaniach świadków i stron mogły jednak wynikać z upływu czasu, odmiennego zarejestrowania przez poszczególne osoby wydarzenia, natomiast powiązania zaś świadków testamentu ustnego ze spadkodawcą występują bardzo często i nie mogła to być samodzielna podstawa podważenia wiarygodności złożonych zeznań, podobnie jak i brak wiedzy na temat zdarzenia wyłącznie jednej osoby z rodziny.

Wobec zarzutu braku świadomości ze strony spadkodawcy w dniu 14 sierpnia 2010 roku, Sąd Rejonowy przeprowadził dowód z opinii biegłego psychiatry E. K., z której to opinii wynikało, że w dniu 14 sierpnia 2010 roku spadkodawca nie był w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, pomimo stwierzonego uzależnienia od alkoholu i związanych z tym powikłań. Sąd Rejonowy wskazał, że biegła zwróciła uwagę, że spadkodawca nie leczył się psychiatrycznie ani neurologicznie, zaś w dacie testamentu rozpoznawał osoby, wiedział, co posiada, zadecydował, że wszystko co ma ofiarowuje nie komuś abstrakcyjnemu, niezrozumiałemu, ale żonie. Samo uzależnienie od alkoholu nie znosi zdolności testowania, a brak było dowodów, iż w dacie testamentu spadkodawca był w stanie upojenia alkoholowego.

Sąd Rejonowy wskazał, że biegły dokonując własnej oceny opierał się na dokumentacji medycznej oraz zeznaniach przesłuchanych w sprawie osób i dlatego Sąd Rejonowy nie miał podstaw by odmówić temu dowodowi waloru wiarygodności, zwłaszcza, że opinia została sporządzona przez osobę doświadczoną i posiadającą odpowiednią wiedzę. Mając na uwadze całokształt okoliczności Sąd Rejonowy uznał, iż brak jest podstaw do przyjęcia dziedziczenia testamentowego, należało zatem przyjąć dziedziczenia z mocy ustawy.

Sąd Rejonowy wskazał, że na podstawie dołączonych do wniosku odpisów aktu stanu cywilnego jak i złożonych zapewnień spadkowych ustalono, iż do kręgu ustawowych spadkobierców zmarłego należą jego małżonek K. M. oraz zstępni —R. M. (1), J. M. i A. M. (1) i z tego względu stwierdzono, że spadek po W. M. na podstawie ustawy nabyli małżonek i zstępni w udziałach do 1/4 części każdy. Sąd Rejonowy podniósł, że w niniejszej sprawie spadkobiercy ustawowi nie złożyli oświadczenia spadkowego, nie wyrazili również takiej woli, po zgłoszeniu przez wnioskodawcę zarzutów co do ważności testamentu, a w związku z tym należało uznać, iż spadek po W. M. nabyli wprost.

Sąd Rejonowy wskazał, że o kosztach postępowania orzekł na podstawie art. 520 § 3 k.p.c. z uwagi na sprzeczność interesów pomiędzy wnioskodawcą a uczestnikami postępowania K. M., A. M. (1) i R. M. (1).

Apelację od powyższego postanowienia wniósł uczestnik R. M. (1) zaskarżając postanowienie w całości.

Skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie, że spadek po W. M. zmarłym w dniu 19 sierpnia 2010 roku w S. na podstawie testamentu nabyła w całości żona K. M.
2. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,
3. zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestnika kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego

Skarżący zarzucił zaskarżonemu postanowieniu:

1) naruszenie art. 952 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię i tym samym błędne przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie nie zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające niezachowanie zwykłej formy pisemnej przy sporządzaniu testamentu w sytuacji, gdy niespełna kilka dni po złożeniu oświadczenia przez spadkodawcę, spadkodawca zmarł;

2) naruszenie art. 952 k.c. poprzez jego niewłaściwą interpretację i tym samym przyjęcie, że po stronie spadkodawcy nie istniała obawa rychłej śmierci zwłaszcza w sytuacji jego stanu zdrowia i prowadzonego stylu życia;

3) naruszenie art. 952 k.c. w związku z art. 956 k.c. poprzez przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie osoby będące obecne przy sporządzaniu testamentu ustnego nie mogły pełnić roli świadków;

4) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów w miejsce swobodnej.

Zdaniem apelującego wieloletnia choroba alkoholową spadkodawcy, która to spowodowała wystąpienie wielu innych schorzeń, brak leczenia, ciągłe nadużywanie alkoholu skutkowało pogłębianiem się różnych chorób, o czym także spadkodawca doskonale wiedział. W obliczu tak wyniszczającego nałogu i licznych chorób nagła niedyspozycja spadkodawcy mogła wywołać u niego uczucie zbliżającego się zgonu. Podkreślił, że do śmierci spadkodawcy doszło po upływie zaledwie 5 dni od dnia sporządzenia testamentu ustnego. Według skarżącego - trudno o mocniejszy dowód na zasadną obawę rychłej śmierci niż to, że spadkodawca umiera po upływie zaledwie 5 dni od dnia, w którym te obawy się pojawiły.

Powód wskazał, że przesłanka obawy rychłej śmierci musi istnieć w odczuciu spadkodawcy, a nie osób trzecich, stąd też mimo faktycznej niedyspozycji spadkodawcy, uczestnicy zdarzenia podjęli decyzję o niewzywaniu pogotowia ratunkowego, tym bardziej, że uczestnik jak i świadkowie mogli przecież nie posiadać żadnej czy też pełnej wiedzy na temat stanu zdrowia spadkodawcy, który być może w ich odczuciu byłby kluczowy do podjęcia w tamtej chwili decyzji o wezwaniu lekarza.

Uczestnik podniósł, że żaden przepis prawa nie nakłada obowiązku prowadzenia przez testatora konwersacji z osobami pełniącymi rolę świadków czy też konkretnego nazwania ich świadkami. Wystarczające jest by osoby te były obecne i słyszały słowa wypowiedziane przez spadkodawcę — zwłaszcza w zakresie dokonanego rozrządzenia na wypadek śmierci. W przedmiotowej sprawie osoby wskazane jako świadkowie testamentu ustnego wszystkie przesłanki spełniały by pełnić taką rolę i każda z nich dokładnie słyszała ostatnią wolę spadkodawcy. Dodatkowo u każdej z tych osób pojawiło się odczucie, że pełni ważną rolę świadka wygłaszanego testamentu ustnego.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca wniósł o:

1) odrzucenie apelacji uczestnika R. M. (1) w całości z uwagi na brak interesu prawnego w skarżeniu powyższego postanowienia, zgodnie z którym nabył on spadek w części, a co za tym idzie podniesione przez uczestnika wnioski w apelacji są na jego niekorzyść, a także na niekorzyść uczestników A. M. (2) oraz J. M.;

2) zasądzenie od skarżącego uczestnika na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

ewentualnie, o

3) oddalenie apelacji uczestnika R. M. (1) w całości i orzeczenie o kosztach poprzez zasądzenie od skarżącego uczestnika na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja uczestnika postępowania nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać trzeba, że nie zachodziła podstawa do odrzucenia apelacji. Uczestnik postępowania jako osoba wskazana w zaskarżonym postanowieniu jako spadkobierca W. M., ma interes prawny w zaskarżeniu tego postanowienia, albowiem treść tego rozstrzygnięcia rzutuje bezpośrednio na jego prawa i obowiązki związane z dziedziczeniem po wyżej wymienionym spadkodawcy. Nie można także a priori zakładać, że wnioskowana przez

niego zmiana zaskarżonego postanowienia jest na jego niekorzyść. Z tego względu sąd odwoławczy obowiązany był merytorycznie rozpoznać wniesioną przez niego apelację.

W tym zakresie należy wskazać, że sąd pierwszej instancji w granicach wyznaczonych wnioskami uczestników postępowania oraz obowiązkiem działania z urzędu wynikającym z art. 670 k.p.c. przeprowadził pełne postępowanie dowodowe konieczne do rozstrzygnięcia sprawy, zgromadzone dowody poddał ocenie mieszczącej się w granicach dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. i z tak zgromadzonego i ocenionego materiału dowodowego wyprowadził trafne ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy w pełni akceptuje i przyjmuje za własne. Sąd Rejonowy dokonał także prawidłowej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego. Z tego względu zbędne jest ponowne przytaczanie powyższych rozważań i ustaleń sądu pierwszej instancji.

Przeciwko prawidłowości rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku nie mogą przemawiać zarzuty apelacyjne.

Za chybiony uznać trzeba zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, lecz konieczne jest - przy

posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi - wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Uczestnik postępowania formułując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w żaden sposób tego zarzutu nie uzasadnił, w szczególności nie wskazał, które z przeprowadzonych dowodów zostały wadliwie ocenione i jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie tych dowodów. Z tego względu brak podstaw do konstruowania na tej podstawie twierdzenia, że ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji była wadliwa, jak również negowania prawidłowości wyprowadzonych z tak ocenionego materiału dowodowego ustaleń faktycznych.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 952 k.c. wskazać trzeba, że sąd pierwszej instancji dokonał trafnej wykładni tego przepisu w kontekście przeprowadzonego procesu subsumpcji ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego.

Stosownie do dyspozycji art. 926 § 1 k.c. powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy - pierwszeństwo ma zawsze wola spadkodawcy wyrażona w przewidzianej prawem formie, to jest w formie testamentu, co wynika z art. 926 § 2 k.c.

Stosownie do treści art. 941 k.c. rozrządzenie majątkiem na wypadek śmierci może nastąpić wyłącznie w formie testamentu. W doktrynie polskiego prawa cywilnego definiuje się testament jako czynność prawną jednostronną, nie skierowaną do określonego adresata, o charakterze osobistym, dokonaną w formie szczególnej, odwoalną, zawierającą rozrządzenia spadkodawcy dokonane mortis causa, to jest na wypadek śmierci [vide E. S. – B., Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki, Wydawnictwo (...), W. 1999, s. 67].

Podkreślenia wymaga, że testament jest czynnością prawną formalną, to jest czynnością, która musi być dokonana w formie przewidzianej ustawą pod rygorem jej nieważności. Przepisy regulujące formę testamentu powinny być przy tym stosowane zgodnie z ich brzmieniem. Jest to konieczne z uwagi na cel testamentu, a także z uwagi na to, że testament staje się skuteczny po śmierci testatora, co utrudnia ustalenie rzeczywistej woli zmarłego.

Z uwagi na formę testamentu wyróżnia się testamenty zwykłe i testamenty szczególne. Do testamentów zwykłych zalicza się testament własnoręczny, testament notarialny i allograficzny. Do testamentów szczególnych należą testament ustny, testament sporządzony na polskim statku morskim i powietrznym oraz testament wojskowy.

Zgodnie z dyspozycją art. 952 § 1 k.c.: „Jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków”.

Z powyższego przepisu wynika, że dla ważności testamentu ustnego wymagane jest łączne spełnienie następujących przesłanek:

- 1/ obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo zaistnienie okoliczności szczególnych uniemożliwiających lub bardzo utrudniających zachowanie zwykłej formy testamentu;
- 2/ złożenie przez spadkodawcę ustnie swej woli;
- 3/ jednoczesna obecność co najmniej trzech świadków przy składaniu oświadczenia woli przez spadkodawcę.

Podkreślić trzeba, że w myśl art. 952 § 2 i 3 k.c. – treść, a tym samym także istnienie, testamentu ustnego może być stwierdzone tylko w dwojaki sposób. Po pierwsze, treść testamentu ustnego może być stwierdzona w ten sposób, że jeden ze świadków albo osoba trzecia spisze oświadczenie spadkodawcy przed upływem roku od jego złożenia, z

podaniem miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, a pismo to podpiszą spadkodawca i dwaj świadkowie albo wszyscy świadkowie. Po drugie, w wypadku gdy treść testamentu ustnego nie została w powyższy sposób stwierdzona, można ją w ciągu sześciu miesięcy od dnia otwarcia spadku stwierdzić przez zgodne zeznania świadków złożone przed sądem. Jeżeli przesłuchanie jednego ze świadków nie jest możliwe lub napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody, sąd może poprzestać na zgodnych zeznaniach dwóch świadków.

Zaznaczyć trzeba, że stwierdzenie treści testamentu ustnego wymaga zachowania wszystkich wyżej określonych terminów i wymogów formalnych. Ścisłe przestrzeganie tych przepisów zmierza bowiem do realizacji ustawowego założenia w postaci uświadomienia spadkodawcy znaczenia testamentu i dokonywania rozrządzeń przemyślanych oraz rozważnych. Uproszczona i tym samym ułatwiona forma testamentu szczególnego nie gwarantuje - w takim stopniu jak testament zwykły - uwzględnienia i poszanowania rzeczywistej woli spadkodawcy i dlatego należy w sposób ścisły interpretować przepisy regulujące zarówno formę testamentu ustnego, jak i tryb stwierdzania jego treści [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2015 roku, I CSK 987/14, LEX nr 1925666].

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy przyjął, że samo stwierdzenie treści testamentu ustnego nastąpiło w sposób prawidłowy w trybie przewidzianym w art. 952 § 2 k.c., gdyż przed upływem roku od dnia złożenia testamentu ustnego jeden ze świadków tego testamentu spisał oświadczenie spadkodawcy z podaniem miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, a pismo to zostało podpisane przez wszystkich świadków testamentu ustnego. W związku z tym Sąd Rejonowy uznał za wykazany sam fakt złożenia oświadczenia W. M. o treści wskazanej w piśmie z dnia 24 grudnia 2010 roku. Sąd pierwszej instancji zasadnie jednak ocenił, czy tak sporządzony testament spełnia wymogi formalne przewidziane w art. 952 k.c.

Zaznaczyć trzeba, że z powyższego przepisu wynika, że sporządzenie testamentu ustnego uzasadniają dwie - nawzajem wyłączające się - okoliczności. Po pierwsze, może on zostać sporządzony, jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy. Po drugie, testament ustny może być sporządzony, jeżeli - wskutek szczególnych okoliczności - zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione. Każda z tych okoliczności stanowi samodzielną (odrębną) przesłankę sporządzenia testamentu ustnego [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2012 roku, I CSK 575/11, Lex nr 1216833].

Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że w badanej sprawie nie zaistniała żadna z wyżej wymienionych przesłanek sporządzenia testamentu ustnego.

Po pierwsze, sąd pierwszej instancji doszedł do trafnego wniosku, że w ustalonym stanie faktycznym nie miała miejsce żadna szczególna okoliczność uniemożliwiająca lub znacznie utrudniająca zachowanie zwykłej formy testamentu. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że okoliczności uniemożliwiające lub bardzo utrudniające dochowanie zwykłej formy testamentu nie zostały w art. 952 § 1 k.c. skonkretyzowane. W doktrynie i judykaturze prawa cywilnego przyjęto, że obejmują one zarówno zdarzenia nadzwyczajne, powszechnie burzące ustalony porządek (np. powódź, przerwanie komunikacji), jak i wywołane przyczynami odnoszącymi się do osoby testatora, które uzasadniają trudną do pokonania przeszkodę. W tym ostatnim przypadku chodzi o sytuacje, w których ze względu na stan fizyczny, psychiczny, stopień rozeznania i umiejętności w odniesieniu do pisma i formułowania tekstu oraz skorzystania z usług właściwych podmiotów, nie ma podstaw do przyjęcia, że zostanie dochowana zwykła forma testamentu. W orzecznictwie do takich okoliczności zaliczono między innymi: brak umiejętności pisanego, brak możliwości udania się do notariusza z uwagi na wiek czy chorobę, nieważność testamentu allograficznego spowodowana złożeniem oświadczenia woli przed niewłaściwą osobą czy niezachowaniem obowiązujących przepisów [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2013 roku, IV CSK 380/12, Lex nr 1314431]. Sąd Rejonowy trafnie przyjął, że w rozpoznawanej sprawie takie szczególne okoliczności - zarówno o charakterze zewnętrznym, jak i związanym z osobą spadkodawcy - nie zaistniały. Po pierwsze, jest bezsporne, że w tym okresie nie doszło do żadnych nadzwyczajnych wydarzeń, które uniemożliwiłyby lub znacznie utrudniałyby spadkodawcy sporządzenie testamentu w zwykłej formie. Po drugie, sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że nie zaistniały także żadne inne szczególne okoliczności związane z osobą samego testatora, albowiem zarówno z obiektywnego, jak i subiektywnego punktu widzenia miał on realną możliwość sporządzenia testamentu w zwykłej formie, to jest w formie pisemnej lub w

formie aktu notarialnego. Podkreślić trzeba, że występująca u spadkodawcy od wielu lat choroba nie uniemożliwiała mu bowiem normalnego funkcjonowania i gdyby czuł potrzebę sporządzenia testamentu to nawet zakładając, że z powodu osłabienia mógłby mieć tego dnia problemy ze sporządzeniem testamentu własnoręcznego, to nic nie stało na przeszkodzie, aby spadkodawca wezwał w tym celu notariusza. Biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania spadkodawcy i liczbę kancelarii notarialnych na terenie S., nie powinna występować w tym zakresie jakakolwiek trudność – tym bardziej, że spadkodawca i tak przez dłuższy czas oczekiwał się na stawienie się innych osób, w obecności których złożył swoje oświadczenie na wypadek śmierci. Chybione jest powoływanie się przez uczestnika postępowania w apelacji, że taką szczególną okolicznością był, że kilka dni po sporządzeniu testamentu ustnego spadkodawca zmarł. Ta okoliczność nie świadczy w żaden sposób o tym, że w tym okresie zachowanie zwykłej formy testamentu było przez niego niemożliwe lub bardzo utrudnione. Po pierwsze, śmierć spadkodawcy była okolicznością następczą w stosunku do sporządzenia testamentu, natomiast istnienie szczególnych okoliczności uniemożliwiających lub znacznie utrudniających spadkodawcy sporządzenie testamentu w zwykłej formie ocenia się według stanu z daty sporządzenia testamentu ustnego. Dodatkowo wskazać trzeba, że sama śmierć spadkodawca miała w istocie charakter nagły i nie była związana z występującą u niego od wielu lat chorobą. Z tego względu spadkodawca sporządzając testament w istocie nie mógł wiedzieć, że jego śmierć nastąpi tak szybko. Po drugie, okres kilka dni, który upłynął do śmierci spadkodawcy był i tak wystarczający do tego, aby spadkodawca w tym czasie sporządził testament w zwykłej formie. Konkludując, uznać trzeba, że w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała żadna szczególna okoliczność uniemożliwiająca lub znacznie utrudniająca zachowanie przez spadkodawcę zwykłej formy testamentu.

Sąd Rejonowy trafnie uznał także, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie ziściła się druga alternatywna przesłanka warunkująca możliwość sporządzenia testamentu ustnego, jaką jest obawa rychłej śmierci spadkodawcy. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że określenie to jest zwrotem niedookreślonym, budzącym liczne kontrowersje w praktyce, albowiem może być ujmowany w kategoriach obiektywnych lub subiektywnych. Z tego względu, zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze, istnieje spór co do ujęcia i charakteru powyższej przesłanki [vide M. P. (w:) K. P., Komentarz, t. II, s. 852-854; S. W., F. Z. (w:) System prawa prywatnego, t. 10, s. 337-338 i cyt. tam literatura]. Za słuszny uznać trzeba pogląd, że próby sztywnego ujęcia przesłanki obawy rychłej śmierci są z góry skazane na niepowodzenie, gdyż w konkretnym stanie faktycznym konieczne bowiem będzie indywidualne ustalenie, czy rzeczywiście obawa ta istniała w chwili sporządzenia testamentu, niezależnie od tego, czy ujmować się będzie tę przesłankę w kategoriach obiektywnych, czy subiektywnych. Indywidualne oceny zawsze będą jednak wskazywały na pewną subiektywizację przesłanek, odniesienie ich do konkretnej osoby i konkretnej sytuacji, w jakiej osoba ta się znalazła. Z tego więc punktu widzenia nie istnieje pełna obiektywizacja dokonywanej oceny, nie da się też dokonać jej z czysto subiektywnego punktu widzenia. Elementy obiektywne i subiektywne zawsze będą się ze sobą przeplatały, ocena danego stanu faktycznego jest zawsze rzeczą sądu, przy czym istotne jest, aby w świecie realnym doszło do zaistnienia zdarzenia polegającego na odczuwaniu przez testatora obawy rychłej śmierci" [vide B. K., Przesłanka "istnienia obawy rychłej śmierci" - uwagi de lege lata i de lege ferenda, R. (numer specjalny) 2012, nr 12, s. 87 i n.]. W związku z tym w judykaturze wskazuje się, że obawa rychłej śmierci nie oznacza tylko lęku czy strachu przed śmiercią odczuwanego przez spadkodawcę, lecz świadomość spadkodawcy, że możliwa jest jego rychła śmierć [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2008 roku, I CSK 381/07, Lex nr 465921]. Innymi słowy, w razie obawy rychłej śmierci można sporządzić ustny testament, o ile wcześniej wydarzy się coś, co by tę obawę uzasadniało [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2010 roku, I CSK 37/10, Lex nr 694228]. Z tego względu Sąd Rejonowy zasadnie przyjął, że dla przyjęcia spełnienia przesłanki obawy rychłej śmierci jest konieczne, aby subiektywne odczucia testatora były usprawiedliwione obiektywnymi okolicznościami [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2013 roku, IV CSK 380/12, Lex nr 1314431]. Z tego względu same subiektywne przekonanie o rychłym zgonie nie jest jednak wystarczające. Jak wyjaśnione zostało w orzecznictwie Sądu Najwyższego, redakcja art. 952 § 1 k.c. przemawia za odrzuceniem jedynie subiektywnej oceny testatora, skoro zastosowano w przepisie bezosobową formułę "istnienia obawy rychłej śmierci", a to wskazuje na potrzebę jej weryfikacji z punktu widzenia zobiektywizowanych przesłanek. Musi zatem istnieć pewien obiektywny stan uzasadniający istnienie takiej obawy [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 roku, I CKN 875/98, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2002 roku, I CKN 1457/99, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2010 roku, I CSK 37/10.]. Dodać trzeba, że obawa rychłej śmierci, ze swej istoty subiektywna, musi zachodzić w chwili składania oświadczenia woli na

wypadek śmierci, a jej późniejsze odpadnięcie nie ma większego znaczenia, podobnie, jak nie można zakładać istnienia uzasadnionej obawy rychłej śmierci tylko na tej podstawie, że spadkodawca zmarł w krótkim czasie po sporządzeniu testamentu [vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1992 roku, III CZP 135/91, R. 1992, nr 11, s. 102-106 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2006 roku, II CSK 128/05].

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy zasadnie ustalił w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, że zarówno z subiektywnego, jak i obiektywnego punktu widzenia w czasie sporządzenia testamentu ustnego przez spadkodawcę nie zachodziła obawa rychłej jego śmierci. Szczególnie istotne w tej mierze są dowody z dokumentacji medycznej oraz opinii biegłego z zakresu medycyny. Powyższe dowody pozwalają przyjąć, że jakkolwiek spadkodawca cierpiał na choroby przewlekłe, to jednak nie stanowiły one zagrożenia dla jego życia i w czasie sporządzenia testamentu ustnego nie zaistniało żadne nagłe pogorszenie stanu zdrowia testatora, które mogło u niego wywołać obiektywnie uzasadnioną obawę rychłej śmierci. Z opinii biegłego z zakresu medycyny wynika także, że do odmiennego wniosku nie może prowadzić fakt, że po zaledwie kilku dniach doszło do śmierci spadkodawcy. Biegły przekonywająco wyjaśnił, że przyczyną zgonu, było nagłe zatrzymanie krążenia, którego zmarły nie mógł przewidzieć, albowiem nie miało bezpośredniego związku z ujawnionymi u niego uprzednio schorzeniami. W związku z tym spadkodawca nie miał żadnej racjonalnej podstawy, aby przyjmować w chwili sporządzenia testamentu ustnego, że może w krótkim czasie umrzeć. Samo gorsze samopoczucie testatora, które okresowo może występować u każdej starszej i cierpiącej na przewlekłe choroby osoby, w żaden sposób nie mogło wywołać u niego obawy rychłej śmierci.

Niezależnie od tego Sąd Rejonowy zasadnie wskazał, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego spadkodawcy nie można było przypisać obawy rychłej śmierci także w znaczeniu subiektywnym. Okoliczność, że testator w czasie sporządzania testamentu ustnego obawiał się śmierci wynika z przesłuchania uczestników postępowania oraz świadków testamentu ustnego, jednak Sąd Rejonowy trafnie zauważył, że osoby te nie stanowią obiektywnych źródeł dowodowych z uwagi na posiadanie interesu prawnego lub faktycznego w ustaleniu ważności testamentu ustnego, co podważa wiarygodność ich zeznań. Ponadto sąd pierwszej instancji prawidłowo zwrócił uwagę na cały kontekst sytuacyjny złożenia przez spadkodawcę oświadczenia stanowiącego testament ustny. Z okoliczności sprawy wynika, że pomimo tego, że spadkodawca rzekomo obawiał się, że umrze, ani on ani żadna z osób obecnych w mieszkaniu nie uznali za konieczne wezwania dla niego pomocy medycznej – pomimo tego, że czas pomiędzy zmanifestowanie przez spadkodawcę złego samopoczucia a sporządzeniem przez niego testamentu był wystarczający do podjęcia działań w tym zakresie, skoro w międzyczasie do spadkodawcy przyjechał jego syn wraz ze swoją konkubiną i jej bratem. Elementarne doświadczenie życiowe wskazuje, że osoba, która odczuwa nagłe pogorszenie stanu zdrowia i obawia się z tego powodu swej śmierci, stara się w pierwszej kolejności otrzymać pomoc lekarską, czyli wezwać pogotowie ratunkowe albo samemu udać się do szpitala lub lekarza. Jedynie osoby chore terminalnie i pogodzone ze swoją nieuchronną śmiercią rezygnują w takim przypadku z próby ratowania swego życia. Taka sytuacja w przypadku spadkodawcy nie zachodziła. Spadkodawca wprawdzie od wielu lat chorował, jednak te choroby nie zagrażały jego życiu, a co więcej spadkodawca w związku z występującymi u niego chorobami poddawał się leczeniu. Z tego względu uzasadniony jest wniosek, że gdyby spadkodawca rzeczywiście w dniu 14 sierpnia 2010 roku poczuł się na tyle źle, że obawiał się śmierci, to w pierwszej kolejności uznałby za konieczne wezwanie pogotowia ratunkowego lub udanie się do lekarza. Z przesłuchania uczestników postępowania i zeznań świadków wynika natomiast, że spadkodawca nie chciał udzielenia mu takiej pomocy medycznej. W tym stanie jedyny logiczny wniosek, jak można wysnuć z tych okoliczności faktycznych, jest taki, że spadkodawca w istocie w dniu sporządzenia testamentu ustnego nie odczuwał realnej obawy śmierci. Za takim stanowiskiem przemawia także взгляд na zachowanie członków rodziny i domowników spadkodawcy, z których żaden nie uznał za konieczne, aby zapewnić spadkodawcy pomoc medyczną, czyli wezwać pogotowie ratunkowe lub zawieść spadkodawcę do szpitala. To wskazuje, że nikt z tych osób nie uznał stanu zdrowia spadkodawcy za zagrażający jego życiu ani nawet na tyle poważny, że wymagałby konsultacji lekarskiej. Doświadczenie życiowe wskazuje natomiast, że w sytuacji, gdyby spadkodawca rzeczywiście obawiałby się rychłej utraty życia z uwagi na swój stan zdrowia, to jego najbliżsi staraliby się mu udzielić odpowiedniej pomocy, a nie ograniczaliby się do wysłuchania oświadczenia woli spadkodawcy na wypadek jego śmierci.

W tym stanie rzeczy - wbrew zarzutom apelacji - sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, że u spadkodawcy w dacie sporządzenia testamentu ustnego z dnia 14 sierpnia 2010 roku nie występowała obawa rychłej śmierci. Tym samym, skoro nie zaistniała także żadna szczególna okoliczność uniemożliwiająca lub znacznie utrudniająca zachowanie przez spadkodawcę zwykłej formy testamentu, to nie spełniona została podstawowa przesłanka warunkująca możliwość sporządzenia ważnego testamentu ustnego. W konsekwencji Sąd Rejonowy zasadnie uznał, że testament ustny z dnia 14 sierpnia 2010 roku był nieważny.

W tym stanie nie istotnego znaczenia kwestia, czy sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, że nie został zachowany także wymóg złożenia przez spadkodawcę oświadczenia w jednoczesnej obecności trzech świadków. Zaznaczyć trzeba, że sąd pierwszej instancji nie stwierdził – jak zarzuca to skarżący - że osoby obecne przy sporządzaniu testamentu ustnego nie mogły pełnić roli świadków. Sąd Rejonowy przyjął bowiem, że w stosunku do osób wskazanych jako świadkowie testamentu ustnego z dnia 14 sierpnia 2010 roku nie zachodzi żadna okoliczność wykluczająca możliwość pełnienia przez nich funkcji świadka testamentu ustnego przewidziana w art. 956 i 957 k.c. Sąd Rejonowy zauważył jednak, że świadkiem jest tylko ta osoba, do której spadkodawca kieruje swoje oświadczenie i która to oświadczenie przyjmuje, podczas gdy okoliczności niniejszej sprawy wskazują, że testator swoje oświadczenie kierował wyłącznie do swego syna R. M. (1), nie zaś do osób wskazanych jako świadkowie testamentu ustnego.

Sąd Rejonowy trafnie wskazał, powołując się na poglądy judykatury, że świadkiem testamentu może być osoba, do której spadkodawca kieruje swoje oświadczenie, jest obecna przy składaniu tego oświadczenia, świadoma swej roli, rozumie treść woli spadkodawcy i jest gotowa do jej spełnienia. Świadomość pełnienia roli świadka sporządzenia testamentu wyznacza skoncentrowanie uwagi przez czas oświadczenia woli przez spadkodawcę, odbieraniu i utrwaleniu w pamięci treści tego oświadczenia. Nie został przewidziany warunek, że świadkiem sporządzenia testamentu może być jedynie osoba specjalnie przywołana, a zatem może nim być osoba, która z innej przyczyny, czy też przypadkowo, znalazła się w obecności spadkodawcy. Osoba taka staje się świadkiem z woli spadkodawcy, który wobec niej wyraża treść swojego rozporządzenia [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2011 roku, II CSK 379/10, Lex nr 784916; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2010 roku, III CSK 317/09, Lex nr 611828; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2010 roku, IV CSK 404/09, Lex nr 678020]. Koniecznym warunkiem przypisania takiej osobie roli świadka testamentu ustnego jest jednak, aby osoba taka słyszała nie tylko, że to, co testator oświadczył, jest jego testamentem, lecz żeby usłyszała treść oświadczenia, tj. tę samą wypowiedź, która zawiera rozrządzenie majątkiem na wypadek śmierci [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia z dnia 14 lutego 2006 roku, II CK 419/05, Lex nr 607107]. W okolicznościach niniejszej sprawy z zeznań świadków testamentu ustnego wynika, że w istocie testator swoją wypowiedź kierował wyłącznie do R. M. (3), natomiast pozostałe osoby były jedynie mimowolnymi obserwatorami rozmowy pomiędzy tymi osobami, przy czym brak podstaw do wnioskowania, aby spadkodawca chciał ich uczynić w sposób świadomy świadkami rozrządzenia na wypadek śmierci. To w istocie wyłącza możliwość przyjęcia, że oświadczenie woli spadkodawcy zostało złożone w obecności tych osób jako świadków testamentu ustnego. W konsekwencji również z uwagi na niezachowanie tego wymogu testamentu ustnego nie można uznać go za ważną czynność *mortis causa*.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, sąd pierwszej instancji doszedł do prawidłowego wniosku, że wobec nieważności testamentu ustnego z dnia 14 sierpnia 2010 roku nie może on stanowić tytułu powołania do spadku po W. M.. Z tego względu dziedziczenie po wyżej wymienionym wynika z ustawy, co znalazło prawidłowe odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w zaskarżonym postanowieniu.

Konkludując, z powyższych przyczyn - biorąc także pod uwagę, że sąd odwoławczy nie stwierdził z urzędu zaistnienia żadnej okoliczności skutkującej nieważnością postępowania przed sądem pierwszej instancji - należało na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. oddalić apelację, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach postępowania przed sądem drugiej instancji orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. oraz art. 520 § 3 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c.

Na wstępie wskazać trzeba, że zasady orzekania o kosztach postępowania nieprocesowego określa art. 520 k.p.c. Zgodnie z art. 520 § 1 k.p.c. zasadą jest, że każdy uczestnik postępowania ponosi koszty związane ze swym udziałem w sprawie. W myśl tego przepisu - uczestnika postępowania obciążają zarówno koszty czynności, której sam dokonał, jak i koszty czynności podjętej w jego interesie, przez sąd, na jego wniosek lub z urzędu. Co do zasady więc koszty poniesione przez uczestników, związane z ich udziałem w sprawie, odmiennie niż w procesie, nie podlegają wzajemnemu rozliczeniu między uczestnikami poprzez ich zwrot. Określona w art. 520 § 1 k.p.c. zasada nie doznaje wyjątków, gdy uczestnicy są w równym stopniu zainteresowani wynikiem postępowania lub chociaż nie są w równym stopniu zainteresowani, ich interesy są wspólne. W pozostałych wypadkach sąd może od tej zasady odstąpić i na żądanie uczestnika, albo z urzędu, jeżeli działa bez adwokata lub radcy prawnego orzec stosownie do reguł określonych w art. 520 § 2 lub 3 k.p.c. Dla ich zastosowania istotne jest stwierdzenie, czy między uczestnikami postępowania w danej sprawie zachodzi sprzeczność interesów i czy są oni w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania. W przedmiotowej sprawie mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, albowiem w postępowaniu apelacyjnym wnioskodawca domagał się oddalenia apelacji uczestnika postępowania, co wskazuje na istniejącą pomiędzy nimi istotną sprzeczność interesów uzasadniającą odstąpienie od zasady wyrażonej w art. 520 § 1 k.p.c. i nałożenie na podmiot przegrywający, w tym przypadku uczestnika postępowania R. M. (1) – stosownie do dyspozycji art. 520 § 3 k.p.c. - obowiązku zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez wnioskodawcę. Koszty te wyniosły kwotę 180 złotych, na którą składało się wyłącznie wynagrodzenie radcowskie ustalone na podstawie § 12 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 8 pkt. 3 w związku z § 2 ust. 1 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2003 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (Dz. U. Nr 163, poz. 1349).

Z powyższych przyczyn orzeczono jak w punkcie drugim sentencji.

SSO Dorota Gamrat – Kubeczak SSO Tomasz Sobieraj SSR del. Joanna Rawska – Szklarz